

# EKOSIK 115



Wakacje, wakacje .... i po wakacjach. Ledwo się zaczęły, odebraliśmy ciężko wymęczone świadectwa, a tu już trzeba było wrócić do szkoły. Żegnajcie morze, góry, palmy i słodkie nic nierobienie. Jak zawsze za wcześnie trzeba było zakasać rękawy i zacząć zakuwać. Z tym zakuwaniem może trochę przesadziłam. Pierwsze oceny nie wyglądają bowiem zbyt olśniewająco. Zdaniem niektórych (i nie mam tu na myśli moich kolegów), KOZA się kłania. Ale bądźmy dobrej myśli – w październiku czeka nas przerwa jesienna.

Tak więc, nie dajmy się!

*Redakcja*

### **Spis treści:**

Niusy.....	str. 3
Pierogi.....	str. 5
Wiersze.....	str. 6
Stworzenie Duni.....	str. 8
„Bastion” – recenzja.....	str. 9
Daj Pan Świeżaka.....	str. 10
Świat według kotów.....	str. 11
Przezviska siódmoklasistów.....	str. 13
Agnes.....	str. 14
Obóz adaptacyjny.....	str. 17
Otwarcie wystawy foto.....	str. 18
Textasy.....	str. 19

## Niusy

1. Dwudziestego piątego sierpnia rozpoczął się obóz adaptacyjny dla klas siódmej i pierwszej liceum, trwał do trzydziestego dnia tego samego miesiąca, a jego tematyką było średniowiecze.
2. Do grona pedagogicznego dołączyły dwie nowe nauczycielki. Dwie również, odeszły, co zasmuciło wszystkich uczniów i nie tylko.
3. Wśród szkolnych korytarzy pojawił się nowy gość w postaci misia o imieniu Gertrud. Jest bardzo sympatyczny i wszyscy chcą się z nim zaprzyjaźnić. Niektórzy nauczyciele próbowali go nawet odpytać. Ma bardzo dziwną tendencję do siadania w pierwszej ławce.
4. Szeregi gimnazjalistów stopniały o dwie uczennice. Wszyscy łączymy się w bólu po stracie koleżanek.
5. W tym roku mamy przeludnienie w postaci jednej dodatkowej klasy licealnej. Młodszy muszą schodzić im z drogi.
6. W tym roku mamy wyjątkowego pecha. Rok szkolny skończy się aż dwa tygodnie później niż w reszcie szkół. Data zakończenia to siódmy lipca, co jest dla nas ciosem poniżej pasa. Powtórzy się to drugi raz w historii szkoły, więc pora zakasać rękawy i zabrać się do pracy!
7. Zamiast drugich klas pierwszych gimnazjum - po raz pierwszy występuje gatunek siedmioraczków.
8. Od początku roku w naszej szkole działa nowa biblioteka. Mieści się ona na pięttrze. Wbrew nazwie oferuje ona mnóstwo atrakcji, nie tylko książkowych. Są tam też stanowiska komputerowe ukryte dyskretnie pod półkami z

książkami. Ale prawdziwym hitem są kanapy – szare i naprawdę wygodne. Można się na nich zrelaksować, odpocząć po ciężkim dniu nauki, odrobić lekcje albo poczekać, np. na WN.

Książek jest naprawdę dużo i na pewno każdy znajdzie coś interesującego dla siebie.

9. Warsztaty nadobowiązkowe czas zacząć. Chodzimy na nie od drugiego tygodnia września. Najwięcej osób uczęszcza na zajęcia z muzykowania.

10. 26 września uczniowie Ekosu wylecieli po raz kolejny do Holandii. Tam stanęli przed kulinarnymi wyzwaniami, odwiedzili Muzeum Wody oraz uczyli się jak ją badać.

11. 30 września pierwsze klasy liceum udały się do Gdańska z zamiarem zwiedzenia Muzeum II Wojny Światowej. Miejsce to w interesujący sposób uświadomiło o realiach wojny.

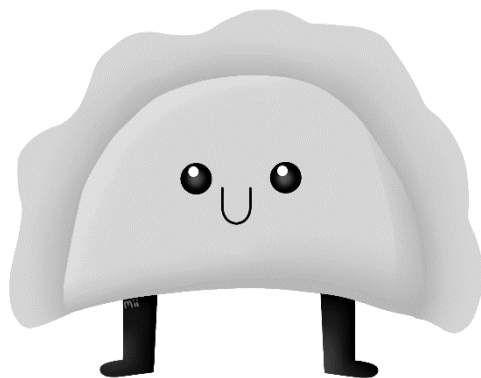
12. 6 października klasy pierwsze wybrały się na wycieczkę do fabryki Volkswagena. Może niektórzy znajdą tam pracę...

13. Po tygodniach niepewności Kuratorium Oświaty ogłosiło terminy konkursów przedmiotowych. Trochę późno... Ale damy radę!

14. W naszej nowej bibliotece znajduje się drukarka 3D. Redakcja Ekosika proponuje wydrukować na niej porcję pizzy lub lody.

## Pierogi

Świat ten jest taki nieprzewidywalny,  
Każdy jego element bywa niekonwencjonalny,  
Wciąż ulega zmianom ,  
Nie mogę oprzeć się pytaniom,  
Zasady nim kierujące,  
są strasznie frustrujące,  
Ludzie kroczą różnymi drogami,  
Nie zajmują się pierogami,  
Ruskie, z serem, z owocami,  
przestają być łakociami,  
Ich znaczenie ciągle znika,  
Pierogarnie się zamyka,  
Teraz tkwię w niepewności,  
srogiej niemożności ,  
pytam, gdzie się podziały,  
pierogowe wydziały,  
Wszakże mi wiadomo,  
Bo mnie pouczone,  
że niegdyś pierogi,  
czyniły stan błogi,



## Wiersze

13.03

Cały świat to teatr  
Ludzie to aktorzy  
Scenariusz pisał wariat  
A my jesteśmy chorzy

Reżyser tępo patrzy  
Widownia krzyczy niemo  
Błagając wciąż o litość  
Błagają wciąż o niebo

26.06

Świat się bardzo zmienił  
My wciąż tacy sami  
Nikt inny nie wie  
Co się dzieje z nami

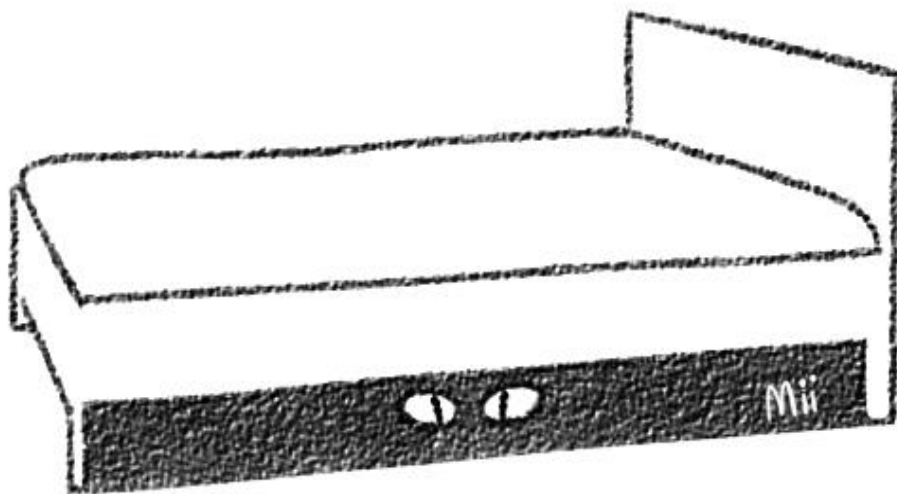
A my się chowamy  
W ciemnej drzew gęstwinie  
A co złego jest na świecie  
Niech nas to ominie

Wybudujemy mały domek  
Na środku wielkiego lasu  
Stracimy ludzkie odruchy  
Tak jak poczucie czasu

15.05

Przedemną już nie uciekniesz  
Nawet nie musisz próbować  
Nieważne jak szybko pobiegiesz  
Przedemną nie da się schować

Jestem w rogu twojego pokoju  
Siedzę pod twoim łóżkiem  
Pukanie w okno nie daje spokoju  
Jak coś to siedzę za lustrem

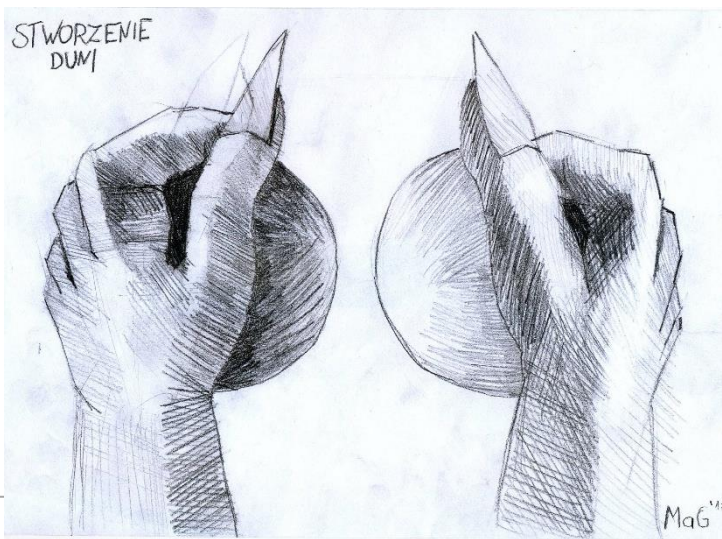


## Stworzenie Duni

Na początku nie było niczego, ani ziemi, ani niebios, jedynie ogromna otchłań bez określonego kształtu. Były też dwa światy. Jeden wiecznie jaśniały, a drugi, gdzie wiecznie panowała ciemność. Oba te światy dzieliła pewna odległość, która z biegiem czasu malała. Było to spowodowane tym, że ogromny ogr o nazwie Imprir cały czas popychał do siebie oba światy. Pewnego razu złączyły się one ze sobą, powodując wielką eksplozję w wyniku której powstał jeden ogromny świat nazywany do teraz Dunią.

Ogr zamieszkał na Duni, stworzył góry, morza, oceany oraz florę. Jednak pewnego razu podczas swoich wieczornych przemyśleń poczuł się samotny. Wpadł na pomysł stworzenia kogoś, kogoś innego. Na początku powstał bogowie Beltzowie. Byli oni spokojni, ułożeni, kulturalni i taktowni. Wszystko w ich części Duni przebiegało zgodnie z zasadami.

Później powstał bogowie Adeitsy. Bycie wrednym dla wszystkiego, co żyje i się porusza, to dwie cechy, które ich definiują. Jeśli chcielibyście wyobrazić sobie, jak wyglądała ich część świata, to wystarczy spojrzeć na pałace się ognisko pod czarnym niebem. Tak więc gdzie podział się ten wielki i ogromny ogr, przecież był tak duży, że cała planeta ledwo dla niego starczyła? Z nadmiaru energii kumulującej się w jego ciele pękł, ponoć to dlatego możemy oglądać dzisiaj niebo takim, jakie jest. Jego mózg zamienił się we wszystkie chmury, jakie dzisiaj widzimy, a zęby we wszystkie gwiazdy.





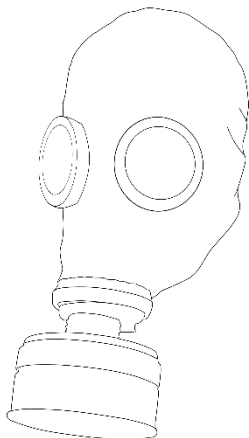
## **Bastion**

„Bastion” to pierwsza książka Stephena Kinga. Mówi wam coś to nazwisko, prawda? Jeśli nie, to wystarczy wam to, że miesiąc temu pojawił się film na podstawie jego dzieła - ”To”.

„Bastion” jest książką postapokaliptyczną. Przenosi nas pod koniec XX w. Zaczyna się od zwykłego kichnięcia, kończy się zaś na zagładzie 95% ludzkości. Świat w Stanach Zjednoczonych podzielił się na dwa obozy: w Kolorado i w Las Vegas. Pierwszy, rządony przez ludzi chcących stworzyć państwo na wzór USA, a drugi, przez kryminalistów i psychopatów, w których choroba wyzwoliła ciemną stronę.

Podczas czytania zadawałem sobie pytanie: “Kto wygra?”. Odpowiedź może wydawać się oczywista, lecz zbliżając się do końca, zmienia się nam punkt widzenia na ten temat.

Książka bardzo mnie wciągnęła. Jest niezwykle ciekawa, ale akcja długo się rozkręca. Nie ukrywam, że ta powieść dla bardzo wytrwałych. Biorąc pod uwagę wszystkie aspekty oceniam ją na 8/10.



**Maciej i Piotr**

## “Daj pan świeżaka”

Świeżaki. Nie ma chyba osoby, która o nich nie słyszała. Druga już seria “Gang Świeżaków” wywołała w Polsce “zmysł Janusza”. Jeżeli ktoś nie wie (w co wątpię), Janusz to typowy Polak łączy na różnego rodzaju promocje, głównie w supermarketach. Każdy Janusz i jego żona Grażyna chcieli swojej “horej curce” takiego pluszaka sprawić. Maskotki są do kupienia. Można także zbierać naklejki za zakupy, które wymienia się na Świeżaki. Ktoś policzył, że bez żadnych kart lojalnościowych ani bonusów jeden przytulanka kosztuje 2400 złotych. Zabawkę można kupić jako gryzak dla psa, ale lepiej się do tego nie przyznawać, bo jakiś Janusz skomentuje, że on “zbiera kolekcje dla curki a pani to psu daje”. Nie trzeba było długo czekać aż Świeżaki stały się “viralowe”. Ludzie palili je po to by wzbudzić kontrowersję. Powstawały nieprawdziwe aukcje oraz strony, które rzekomo oddawały kolekcje za darmo. Wiele osób dało się na to nabrać, co okazało się bardzo śmieszne.

Konkurent supermarketu - Lidl stworzył swoją wersję maskotek, czyli Lidlaki. Niestety nie były one takim sukcesem jak kopiowany produkt. O wiele gorsza jest jakość wykorzystanych materiałów. Sposób ich sprzedaży jest zwykły i są o wiele tańsze - kosztują 9.99 zł.

Akcję Biedronki mimo wszystko można uznać za udaną, a Świeżaki nie tyle za prawdziwą zabawkę, co za obiekt żarcików. Gorąco polecamy Świeżaki 10/10



**KWIECIEN PLECIEN  
BO PRZEPLATA  
MAM HOROM CURKE  
DAJ PAN SWIEZAKA**

# Świat według kotów

Myślicie, że świat powstał dzięki bogom greckim lub prasłowiańskim? Nadal wierzycie w te bzdury? Wyprowadzę was z błędu i nareszcie poznacie prawdziwą historię powstania świata. Może się wydawać nieprawdopodobna, ale tak właśnie wszystko się zaczęło.

Nie było czasu. Nie było światła. Nie było życia. Nie było nic. Kompletnie nic. Nagle wszystko się zmieniło, z niczego powstała czarna otchłań. Nikt nie wie, jak i dlaczego. Ciemność wydała z siebie małe stworzenie. Jaszczurka? Mysz? Nie! Małe kociątko! Chodź wtedy nie było ono do końca podobne do kota, miało rude futerko. Fruwało pośród nicości. Nie miało żadnych potrzeb. Było zwinne i ciekawskie. Miało oczy przyzwyczajone do ciemności i widziało w mroku, zauważało małe drobinki pyłu.

Wreszcie ujrzało zwisającą linę. Kociątko uchwyciło ją, a ona pociągnęła je w stronę światła. Te oczy nigdy nie widziały czegoś podobnego. Kotek wytrwale wspinał się, bo koniecznie chciał wiedzieć, co jest na jej końcu. Ujrzał ogromną kulę, wdrapał się na nią i tam pozostał. Miał nadzieję, że ktoś tam przybędzie. Doczekał się, po jakimś czasie zjawily się inne koty. Dotarły tam tak samo jak on.

Odkryły, że kumulują w sobie ogromne pokłady energii, kiedy działały razem umiały wytworzyć niesamowite rzeczy. Właśnie tak powstały rośliny, czas i światło.

Potem zjawilo się jeszcze czworo zwierząt. To były psy. Koty próbowały się z nimi zakolegować. Niestety psy były negatywnie nastawione w stosunku do kotów. Zostały one wrogami. Zwierzęta toczyły wojnę o to kto będzie rządził kulą (planetą). Koty przegrywały, więc musiały coś wymyślić. Postanowiły stworzyć człowieka, był to długi proces. Wreszcie się udało. Człowiek podporządkował sobie psy i teraz psy służą ludziom, a ludzie służą kotom.

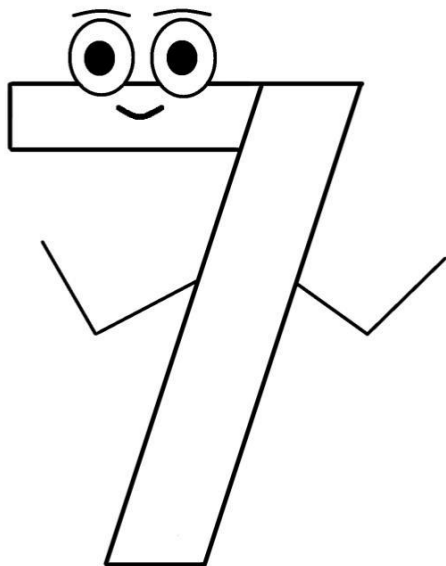
Ludzkość zapomniała o tym kto stworzył świat, ale koty czasami przypominają im o tym, że posiadają magiczną moc.



**marek**

# Przezviska nowych uczniów

Pierwszaczki... Siedmioraczki... Tak właśnie nazywają nas starsze klasy. To nie jedyne z nadanych nam przezvisk. Wśród nich znajdziemy też inne takie jak: dzieciaczki, pierwszaczki, siódmoliki, a nawet siedmiaczki oraz maluchy. Od kiedy pojawiliśmy się w szkole jesteśmy częstym obiektem żartów, bo jak wszyscy wiemy, nie chodzimy do pierwszej klasy gimnazjum- przecież to zbyt oklepane, jesteśmy klasą siódmą szkoły podstawowej. Niektórym nasze nowe "imiona" przeszkadzają, a innym nie. Ja osobiście uważam, że trzeba mieć do siebie trochę dystansu.



**Ida Kaczmarek**

# Agnes

Dlaczego wszystkie opowiadania zawsze dotyczą ludzi? Czy nasze życie naprawdę jest aż tak ekscytujące? Ja odbiegam od schematów, ta historia będzie o duchu, nie bójcie się jednak, gdyż nie jest ona straszna, a wręcz przeciwnie to bardzo sympatyczna duszyczka.

Ma na imię Agnes i ma 448 lat, co w przeliczeniu na nasze daje około 14. To bardzo ciekawy przypadek, bo dziewczynka urodziła się już jako duch, więc nigdy nie bawiła się zabawkami, nie chodziła do szkoły, no i nie miała osoby, z którą gadałaby godzinami przez telefon, śmiała się wniebogłose, albo czasem wyszła na lody. O tym najbardziej marzyła, ale była sama, kompletnie sama. Jej zajęciem była mediacja. Brzmi śmiesznie? Może, ale następnym razem jak po kłóćcie się z przyjaciółką o to, u której znajduje się wasza spinka nie liczcie na Agnes. Dostawała zlecenia na godzenie ludzi, ale raz dostała zadanie, które miało zmienić wszystko

Dotyczyło dziewczyny, której rodzice bardzo się pokłócili. W nocy Agnes wpadła do jej do domu, wleciała po schodach i zaczęła czary. Już kończyła, gdy na korytarzu pojawiła się wysoka, szczupła, na oko czternastoletnia dziewczyna o kruczoczarnych włosach. Jak się zapewne domyślacie była to Ania. No i co też oczywiście krzyknęła no, bo sami powiedzcie gdybyście wstali w nocy i zobaczyli ducha machającego rękami nad waszą mamą to też byście się wystraszyli. Agnes chwyciła Anię i wpłynęły do pierwszego, lepszego pomieszczenia, które okazało się być pokojem tej drugiej. Gdy dziewczyna przestała wreszcie krzyczeć, co chwilę trwało zaczęły rozmowę.

-Kim ty jesteś? - wydukała przestraszona dziewczyna.

- Jestem Agnes, mam 448 lat, zajmuje się mediacją. A i jestem duchem. Chcesz moją wizytówkę? - odpowiedziała.

- Nie, dzięki. Przecież duchy nie istnieją - i bez większego zastanowienia machnęła ręką, która przeszła na wylot przez ciało ducha.

- To, że nic nie czuję to jeszcze nie powód żeby mnie bić ok? - powiedziała zdenerwowana.

- Przepraszam. - odpowiedziała zmieszana.

- Dobra, było bardzo miło, ale muszę iść, mam tu robotę do zrobienia. - powiedziała i już chciała odejść kiedy Ania ją zatrzymała.

- Chcę ci zadać kilka pytań.

- Dobra, jedziesz.

- Są inne duchy mediacji?

- Nie.

- Czyli nie masz żadnych przyjaciół?! To okropne! Ja bym nie wytrzymała.

- Nie tęsknisz za czymś, czego nigdy nie znałaś. Fakt, chciałabym mieć przyjaciółkę, ale nie takie jest moje przeznaczenie.

- Ja w mojej szkole mam... Czeka ty w ogóle chodzisz do szkoły?

- Nie. Bardzo bym jednak chciała.

- Masz rodzinę?

- Nie.

- To co to jest za życie? Ty właściwie masz jakieś korzyści z tej pracy?

- Nigdy tak o tym nie myślałam... Dobra muszę iść, przemyśle to. Cześć.

- Cześć.

Poleciała. Wróciła do domu i położyła się spać, a rano już знаła odpowiedź. Chce zostać dzieckiem. Wybrała się do swojego przełożonego Pana M., a on sprawił, że została dziewczyną.

Tak zaczęło się jej nowe życie jako przeciętnej wzrostu piegowata dziewczyna o blond włosach i zielonych oczach. Ona, jej rodzice i 3 letnia siostrzyczka byli sąsiadami Ani, więc przyjaciółki spędzały ze sobą każdą wolną chwilę. Jej życie wydawało się idealne. Miała rodzinę, przyjaciół, chodziła do szkoły, wszystko szło po jej myśli. Żyła sobie tak przez około tydzień. Jednak ujrzała coś bardzo niepokojącego. Ludzie kłócili się i wybuchały nowe wojny. Agnes zauważyła to i tak stanęła przed bardzo trudnym wyborem. Znowu zostać duchem i prowadzić samotne, szare życie? Czy może żyć sobie jako takie zwykłe dziecko i patrzeć jak świat spowija smutek? Wtedy obudziło się w niej poczucie obowiązku. Została duchem nudnym, samotnym duchem. Świat wrócił do normy, ale w jej sercu pozostała ogromna dziura po stracie najlepszej przyjaciółki.

Pewnego dnia gdy było jej naprawdę smutno spłynęła do miejscowości, gdzie spędziła najlepsze chwile z Anią. Zatrzymała się przy bibliotece i zobaczyła ją, jej przyjaciółkę idącą z rodzicami i bratem, śmiali się i jedli lody. Cały ból Agnes nagle zniknął, a na jej twarzy pojawił się uśmiech. Znała odpowiedź na pytanie Ani; ta praca dawała jej radość, radość z pomagania innym.

**Ida Kaczmarek**



# Średniowieczny obóz w Antoniewie

Jak zwykle rok szkolny rozpoczęliśmy od obozu adaptacyjnego. Tym razem odbył się on w Antoniewskim ośrodku wychowawczym. Brzmi groźnie? Może, ale wbrew pozorom nie było aż tak strasznie.

Gdy 20 sierpnia około godziny 10:15 szczęśliwi rodzice żegnali swoje, już trochę mniej szczęśliwe dzieci (no w końcu oznaczało to początek dziesięciomiesięcznej harówki), rozpoczęła się ich przygoda. Niebawem poznają ludzi, z którymi spędzą następnych parę lat. Niektórzy wiedzieli co ich czeka inni nie, ale wszyscy byli ciekawi co kryje przed nimi kilka kolejnych dni. Przed wyjazdem zostali przydzieleni do klas i z uśmiechami na twarzach wsiedli do autokarów. Ośrodek był ponad stuletnim budynkiem, który wyglądem bardzo pasował do motywu przewodniego - średniowiecza.

Przez pięć dni biegali po nim mężni rycerze, piękne damy oraz zionące ogniem smoki. Codziennie trudzili się, by się poznać. Na początku nie było łatwo, tyle nowych twarzy, tyle nowych imion, ale z czasem dali radę. Poza adaptacją mieli wiele innych zadań, takich jak liczne ćwiczenia fizyczne. Zorganizowano bardzo dużo form sprawdzenia ich wiedzy i umiejętności. Należały do nich m. in.: turniej rycerski, podchody i konkurs wiedzy o naszej szkole. Dnia czwartego uczestnicy wystawili sztukę dla rodziców oraz grona pedagogicznego. Były w niej zawarte sceny taneczne i muzyczne.

W piątek opuścili Antoniewo bogatsi o wiele nowych doświadczeń. Byli wypoczęci i gotowi by rozpocząć nowy rok szkolny.

## Wystawa fotograficzna

Na wystawę wybraliśmy zdjęcia, do powstania których inspiracją były następujące tematy: *Kultura ulicy*, *Nadmiar*, *Umiar* i *Niedostatek* oraz *Deformacje*.

To, co widzimy, jest prawdziwe tylko w pewnym stopniu, do jakiego przyzwyczailiśmy się postrzegać. Fotografując, staraliśmy się zobaczyć więcej, inaczej i w ten sposób poszerzać nasze wizje rzeczywistości.

Z definicji słowo *fotografia* oznacza *pisanie światłem*. Światło buduje formę, określa nastrój, a czasem potęguje znaczenie jakiegoś decydującego dla zdjęcia momentu.

Bez względu na to, jak bardzo interesujący jest przedstawiany na fotografii temat – zawsze ważny jest sposób jasnego, uporządkowanego prezentowania, czyli kompozycja. Nie jest sztuką komplikować rzeczy proste. Sztuką jest upraszczać rzeczy skomplikowane. W fotografii – często mniej znaczy więcej.

Fotografia jest także po to, by się bawić i eksperymentować. Jedynym ograniczeniem jest tylko nasza wyobraźnia.



W pokoju nauczycielskim:

N1: Powiedziałam uczniom, że ścierki trzeba zabierać z miotlarni...

N2; Miotlarnia? A gdzie to jest? Czy to jest pokój nauczycielski?

Na historii:

N: A wiek XVIII nazywamy epoką...

U1: Lodowcową!

Na matematyce:

N: Jaki będzie wynik U?

U: Nie wiem, nie obchodzi mnie to.

Na niemieckim:

U: A nie bołą panią plecy?

N: Nie, dlaczego by miały?

U: Nie wiem, mnie tam bołą...

Na matematyce:

U: \*Wydaje dziwne dźwięki\*

N: U się zatrzymał na etapie żłobkowym.

Na angielskim:

N1: O, miasto Ekos. Jest ulica N2, ulica N3 a gdzie moja? A jest!

U: No, dla N1 najszersza

Na niemieckim

N: Cicho! Słyszę głosy!

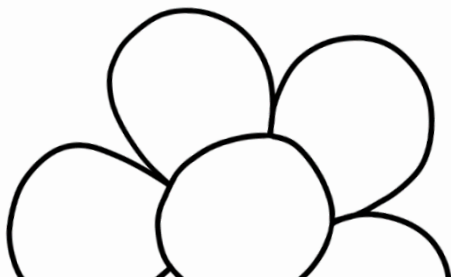
Na angielskim:

U1: U2, przestań grać na telefonie.

U3: U2, weź przestań grać.

N: U2, wyłącz ten telefon.

U2: A, weź spadaj. Yyy... przepraszam.



## **EKOSIK**

ul. Kwaśniewskiego 2  
62-020 Swarzędz

tel. 61-8173849  
mail: [ekosik@ekos.edu.pl](mailto:ekosik@ekos.edu.pl)

Zespół redakcyjny:

Maciej Borek, Eliza Chabanyuk, Kuba Domagała, Szymon  
Giernalczyk, Ida Kaczmarek, Piotr Kolasiński-Kolenda,  
Aniela Kopyra, Hubert Kubacki, Maria Moskał, Zuzanna  
Ratajszczak, Hubert Sznek

Gościnnie:

Jakub Sznek, Kacper Lipowy, Małgorzata Danielewicz -  
Plucińska

Pod opieką p. prof. Wioletty Michałek

Nakład 120 egzemplarzy  
IV kwartał 2017

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz  
zastrzega sobie prawo do ich skracania.

Dyżur otwarty redakcji:  
piątek, godz. 13:55 – 15:35